

Scena 1 Niebo

Anioł 1: Jak nam tu dobrze w tym jasnym niebie,
gdzie wielki Boże chwalimy Ciebie.
Gdzie smutki, żale są nam nieznane
i cudne pieśni brzmią nieprzerwane.

Śpiew i taniec: Boża radość...

Anioł 4: Dobrze nam, dobrze u tronu Boga,
gdzie żadna na nas nie przyjdzie trwoga.

Anioł 1: Nigdy nam czoła smutek nie mroczy
i zawsze szczęściem błyszczą nam oczy.

Anioł 2: Naszej radości nie będzie końca,
choć zgasną gwiazdy i jasne słońca.

Anioł 4: Dobrze nam, dobrze tu w jasnym niebie,
gdzie dobry Boże chwalimy Ciebie.

Anioł 3: Więc się ustawmy w radosne koło,
by każdy widział, jak nam wesoło.
Niech całe grono ze szczęścia płąsa,
bo tu się w niebie już nikt nie dąsa.

/Taniec aniołów/

/Ktoś puka/

Anioł 2: Kto to, ach kto to niebo otwiera
02,,,,,,,,,,,,,,,,,,,,,,,,,,,,,,,,,,,,,0

i do komnaty naszej zaziera?

/wchodzą Aniołowie Stróżowie/

Anioł 3: Anieli Stróżowie mili witajcie
i z ziemi wieści ciekawe dajcie.

Aniołowie Stróżowie ze smutkiem:

Anioł Stróż 1: Oj smutno, smutno na grzesznym świecie,
Bo biednych ludzi los ciężki gniecie.

Anioł 1: I co takiego, co tam się dzieje?

Anioł Stróż 2: Ludzie stracili wiarę, nadzieję
I w moc się oddali straszną szatana.
/Aniołowie zakrywają twarze z przerażeniem/

Mówią: O wieść to straszna, wieść niesłyszana

Anioł Stróż II: Nienawiść, krzywdy panują wszędzie.

Aniołowie: I co to będzie? I co to będzie?

Anioł Stróż I: Smutno tam, smutno, gdzie nie ma Boga
jaka nienawiść, zemsta i trwoga
i rozpacz czarna w sercu człowieka,
bo go po śmierci przekleństwo czeka.

/wbiega mały Aniołek z głośnym płaczem/

Anioł 1: Czego tak płaczesz Aniołku mały?
Jakie to smutki Ciebie spotkały?

Wszyscy Aniołowie: Powiedz nam, powiedz, bardzo prosimy.

Anioł 2: Co mu się stało, zawsze radosny
Jak mały ptaszek, wysłannik wiosny.

Anioł 3: Czemu tak płaczesz braciszku drogi?
Czy ci kto smutek wyrządził srogi?

Aniołek mały: Ja płaczę...bo...bo...

Aniołowie: Mówże prosimy. Mówże nareszcie, wszyscy prosimy

Aniołek mały: Bo Jezus Mały, Bóg niezmierny
Chce nas opuścić, zejść w ziemskie strony

Aniołowie przerażeni:

Anioł 4: Co Ty powiadasz? O Wielki Boże!
Wszak w żaden sposób to być nie może.

Aniołek mały: Gabriel Maryi poszedł zwiastować,
że ma Jezuska wkrótce piastować.

Anioł 4: To niemożliwe, by Jezus mały
miał się wyrzekać niebieskiej chwały.
I cóż On znajdzie tam, hen na świecie?
Jezus Najdroższy, Najświętsze Dziecię.

Anioł 1: Wszyscy tam płaczą i narzekają
I Pana Boga tam nie kochają.

Anioł 2: To niepodobne, o bracia mili
byśmy Jezusa stąd wypuścili
/aniołowie zatamują ręce/

Anioł 3: Wiem, co zrobimy. Chodźmy od rana,
pokornie prosić Jezusa Pana,
by został z nami.

Anioł 4: Dobrze mówicie chodźmy z pokłonem
Pokornie prosić przed Bożym tronem.

/kilku aniołów chce wyjść... wchodzi św. Michał Archanioł/

Św. Michał: Dokąd to proszę wspólnie ruszacie?
Co za interes do Boga macie?

Anioł 2: My chcemy prosić, by Jezus drogi,
Nie szedł za nieba przejasne progi.

Św. Michał: Na nic te prośby, zamiary Boże,
prośba Aniołów nic zmienić nie może.
Jezus na biedną ziemię już schodzi
i ludzi z czarta pęt oswobodzi
Dolę ich smutną wreszcie poprawi

i krwią Najświętszą dusze ich zbawi,
więc się do drogi wszyscy szykujcie
i tam na ziemi Pana radujcie.

Anioł 1: Mów i rozkazuj święty Michale,
co mamy robić, nie wiemy wcale.

Św. Michał: Niechaj więc naprzód gwiazd wiele, wiele
światłą drogę Panu uściele.

Klaszcze w ręce: Hej. Gwiazdki srebrne tu przybywajcie
i światłem swoim rąco migajcie.

/wbiegają gwiazdki, tańczą/
Gwiazdki: 1) Gwiazdy małe, my gwiazdeczki
rozświecimy do szopeczki
drogę mleczną, drogę białą,
by nią Dziecię zstępowało.

2). Gwiazdy małe, my gwiazdeczki
znaczymy drogę do szopeczki,
gdzie się Dziecię a narodzić,
by świat cały oswobodzić.

Św. Michał: A gdzie jest gwiazda wielka, wspaniała,
co będzie drogę tu wskazywała?
Bywaj tu bywaj....

/wchodzi Gwiazda Betlejemska/

Gwiazda Betlejemska: Jestem kometa, gwiazda hoża
taka jasna, jakby zorza
świecić będę nad stajenką
nad Jezusem i Panienką
Świecić będę, by królowie
wielcy, sławni monarchowie
do Betlejem zawitali
i Dziecinie cześć oddali.

Anioł 4: Kroki cichemi, spieszymy ku ziemi,
na biedny łan.
Ludzi radować, ludziom zwiastować,
że zstąpi Panów Pan!

Scena 2 - Pasterze

Janek: Jakże to zimno po kościach chodzi,
w te nocki strasznie człek się wymrozi

Wojtek: Oj wymrozi, wymrozi, nam to nie zawadzi
człek przy ognisku zawsze se poradzi.
Mnie jeno troska o nasze owieczki.

Maciek: Wczoraj biedactwa tak rzewnie beczwały,
jedna pod drugą jeno się chowały.

Kuba: Co by to ludzie bez nich robili
już to sam Pan Bóg w niebie wymyślił
by owca wełnę człowiekowi dała
a jeszcze lepiej kożuszką ogrzała.

Maciek: No, trza chłopaki do snu się szykować
Janek dziś będzie owieczek pilnować.

Wojtek: Zmówmy więc przedtem wieczorne pacierze...
/klękają/

Janek: A jeszcze nie baczę, aby moje oczy
oglądały kiedy takie cudne noce,
jak dzisiejsza nocka – nie wiem co się dzieje,
jeszcze gwiazdy świecą, o północy dnieje...

Janek: Bracia, bracia, słońce świeci,
jakieś wojsko z nieba leci.
Zdaje mi się, że śpiewają
ogniem ziemię zapalają.

Anioł 1: Nie bój się, nie bój się Maćku pastuszku
zbudźże więc prędzej braci pasterzy,
niech każdy z was do szopy bieży.
Wam się narodził Zbawiciel świata
w Betlejem narodził się, tak sławnym mieście
więc jego czym prędzej witać pospieszcie.

Janek: Kuba...

Kuba: A czego?

Janek: Wstawaj...

Kuba: Co złego?

Janek: Nie złe to. Ino wdzięczne głosy

Kuba: To wyskocz!

Janek: Mówię ci, w ogniu całe niebiosy!

Maciek: A kędyś ta łuna, co nam o niej bredzisz?

Janek: Na Boga, czyś ślepyś, czy jeszcze nie widzisz
przetrzyj jeno oczy, spojrzuj w prawą stronę
nad samym Betlejem widać wielką łunę.

Maciek: Oj, prawda, już widzę, ale to nie żarty.
Tyś mi prawdę mówił, ja byłem uparty.

Scena 3 – Wchodzą Aniołowie

Anioł 1: Ażeby win ludzkich zdjąć najcięższe brzemię,
Pan Bóg swego Syna dziś zesłał na ziemię.

Anioł 2: W Betlejem się rodzi Bóg – mała Dziecina
niechże was ucieszy – ta szczerza nowina.

Anioł 3: Zbudźcie wszystkich pasterzy, do stajenki bieżcie,
a i dary ze sobą Dziecinie zanieście.
/budzą resztę pasterzy/

Anioł1: Słyszysz jeden z drugim, co wam Anioł każe?
/pasterze przecierają oczy/

Wojtek: Zbudziła nas jasność, przyszedł Anioł biały,
mówił, że w Betlejem Bóg się zrodził mały.

Wśród nocnej ciszy 🎵

Maciek: Co to za dziwy, co to za wieści,
aż mi się w głowie to wszystko nie mieści...

Kuba: Kto by z nas myślał, jeszcze dzisiaj z rana,
Że w nocy nas spotka ta rzecz niesłychana...
/wszyscy do Janka/

Wszyscy: Miły nasz Janku, cóż na to mówicie,
cóż mamy to czynić, jakże nam radzicie?
Już wy się na tym pewno lepiej znacie,
boście bardzo dobry – stare lata macie.

Janek : Otóż mili bracia, samiście słyszeli,
co święci Anieli teraz powiedzieli.
Bóg dobry na ziemię zesłał Syna Swego,
ażeby odkupił człowieka grzesznego.
/bije się w piersi/
Więc Jemu, dziś od nas ma być cześć oddana.
Pójdźmy do Betlejem, witać tego Pana.

Maciek: Zatem Dzieciątku idziemy się pokłonić
gdy tylko Dziecię w żłóbku znajdziemy,
to wszyscy przed Nim na twarz padniemy.

Wojtek : Pójdźmy wszyscy do stajenki...
/wszyscy Pasterze śpiewają/

Pójdźmy wszyscy do stajenki 🎵

Scena 4 – Szopka betlejemska

Anioł 1: Już północ wzeszła...

Anioł 2: Godzina święta, wielka nadchodzi
Chrystus się rodzi...

Anioł 3: Uderzmy mocno w serca bez stali
niech się tu zejda wielcy i mali.

Anioł 4: Niech dzwony biją, niech płyną dźwięki
niech lud do małej przyjdzie stajenki.

Chór Aniołów: Godzina święta, wielka nadchodzi
Chrystus się rodzi, Chrystus się rodzi.

Anioł 1: Chrystus na ziemskie zstąpił niskości
stąd chwała Bogu na wysokości.
Na wysokości Bogu cześć, chwała,
że biednym ludziom radość się stała.

Radość niezmierna, szczęście, wesele
oto tam leży – Bóg w ludzkim ciele.

Anioł 3: Taki maleńki, o niezmierny
rozdziela łaski na wszystkie strony.
Pójdźcie tu wszyscy, pokłon Mu złożcie
i serca Jego łasce otwórzcie.
On je napełnia darami swymi
da szczęście w niebie, pokój na ziemi...

Pasterze wchodzą

Przybieżeli do Betlejem Pasterze 🎵

Wojtek: Jakiś Ty ubogi o Jezu Drogi
a jaka licha stajenka cicha

Pasterze wszyscy: My też ubodzy, niewiele mamy,
ale Cię Jezu bardzo kochamy.
I dary nasze szczerze składamy
wszystko najlepsze Tobie oddamy...

Scena 5 – Pokłon Mędrców

Gwiazdka 1: Mędrcy świata monarchowie
gdzie śpiesznie dążycie?
Powiedzcież nam trzej Królowie?

Mędrcy: Chcemy widzieć Dziecię

Gwiazdka 2: Ono w żłobie nie ma tronu
ni berła nie dzierży,
a prorocstwo Jego zgonu już się w świecie szerzy.

Gwiazdka 3: Nic Monarchów nie odstrasza, do Betlejem spieszą
gwiazda Zbawcę im ogłasza, nadzieją się cieszą

Gwiazdka 4: Przed Maryją stają społem, niosą Panu dary
przed Jezusem biją czołem, składają ofiary.

Król 1: Z dalekiego jedziemy kraju aby Bogu pokłon nieść
bo aż do nas gwiazdy jasność tę radosną niosła wieść.

Król 2: Tak przedziwne Boże mocny jest Tve narodzenie
ale wierzę mocno, że niesiesz zbawienie.

Król 3: Cały świat niech Cię uwielbia czarni, żółci, biali,
aby wszyscy zawsze wiernie przy twym żłóbku stali.

Król 1 /składając złoto/: Złoto czynów – prawych, czystych niechaj wciąż Ci znoszą
Ciebie króla nad królami o opiekę proszą.

Król 2 /składając kadzidło/: Niechaj kadzidło uwielbienia Jedyne Boga
płyń, płyń nieustannie dla naszego Boga

Król 3 /składając mirrę/ Cierpień ludzkich Ci składamy o niemały wian
Ty wiesz dobrze, co cierpienie, gdy krew płynie z ran.

Maryja:

O dzięki wam trzej Królowie, dzięki!
Mój Syn, który dzisiaj się narodził,
Zleje na was łaski z mej poręki,
Szczęściem wiekuistym was nagrodzi.

Józef:

Pobłogosław Jezu, aby pokój
zapanował na całym świecie,
aby tylko radość była wokół.
Pobłogosław nas, Boże Dziecię!

Gwiazdka 1

O Jezu...
żeby tak w noc Betlejemską
cały świat się nad Tobą pochylał.
I żeby, żeby wszyscy zaniemówili
w świętym zdumieniu
i żeby jeden drugiemu spojrział dziś w oczy inaczej

Gwiazdka 2

Żeby w pokoju tej nocy
poblądły troski nasze
I niepokoje zgasły
by żaden człowiek nie był obcy
żeby nie było samotnych

Gwiazdka 3

By każdy z każdym dzielił się sercem
jak wigilijnym opłatkiem z dobrymi łzami w oczach
by krzywe stały się prostymi
by ktoś przypomniał sobie nagle
kolędę dawno zapomnianą
by ktoś przebaczył
- ktoś rozpłakał się nad winą dawną.

Gwiazdka 4

By ktoś zamknięte drzwi otworzył
by wszyscy byli dobrej woli
a ponad światem pokój...
-pokój Boży!

Św. Józef: Wszyscy rozejdziemy się w tej świętej ciszy
niech wam w waszej pracy Jezus towarzyszy.
Rozpocznijcie trudy życia od początku
pamiętając, że staliście przy Bożym Dzieciątku.

Maryja: Bóg Wam zapłać moi mili
Dziecię do snu głowę chyli
i zmęczone oczka mruży.
Więc nie bawmy się już dłużej
jeszcze pokłon Mu oddajmy
i wesoło zaśpiewajmy.

Spiew: Arka Noego – Życzenia